№ 4. Kraków 7. Stycznia — Środa. Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 458
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze i p.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 6 stycznia.

Korespondencye nasze i artykuły z obcych podawane dzienników, przedstawiły zdaje nam się dostatecznie, krążące domysły o wystąpieniu z ministeryum lorda Palmerstona. Co do nas nie chcemy przesądzać o prawdziwych przyczynach tego ważnego dla Europy wypadku, nie chcemy przesądzać czyli i jaka kwestya była do tego głównym powodem, czyli zmiana ta nastąpiła w skutku nieporozumienia członków gabinetu, inicyatywy królowéj lub samego lorda. Wszystkie te szczegóły, jak słusznie zauważały *Debaty*, wyświeci przyszła sesya Parlamentu. Powiemy tylko, iż zdaniem naszem, lord Palmerston ustąpił przed solidarnością gabinetów kontynentalnych, ustąpił przed trudnościami, a może w części przed kosztami, na jakie dalsze pozostanie jego w Foreign-Office narażało W. Brytanią w obec tejże solidarności.

Otwarcie parlamentu, które jak wiadomo, za miesiąc nastąpi, pokaże czy i jak dalece się mylimy. Z dokładną wiadomością przyczyn, wnosić będzie można dopiero o wpływie, jaki wywrze ustąpienie szanownego lorda na politykę angielską tak zewnętrzną, jak i wewnętrzną. Przyczyny te nasuwają nastręczające się pytania: czy polityka zewnętrzna znacznie zmienioną zostanie, czego jednak nie sądzimy; czy gabinet potrafi się utrzymać bez popularności tego ministra i głosów jakie ten miał w Izbie niższéj; bo następca jego lord Granville należy do Izby lordów. Wiele natem zależeć będzie, jakie lord Palmerston zajmie stanowisko w obec gabinetu lorda John Russel. Przyczyny wykażą następstwa. Bez pierwszych, o drugich same tylko domysły bez żadnéj podstawy.

W solidarności rzeczonéj europejskich rządów, grożącem wywołanéj niebezpieczeństwem, zawiązanéj w imieniu zasad społecznych i porządku, a tak ścisłéj jak mało historya stawia nam przykładów, widzimy ową silną sprężynę poruszającą tyle ważnych wypadków, których w ostatnich czasach byliśmy świadkami. Ona tłumaczy ostatecznie ukończenie trudnego sporu między Austryą i Prusami w końcu 1850 roku, a w roku 1851 powrót do Bundestagu; władzę Ludwika Napoleona, ustąpienie nareszcie lorda Palmerstona; ona rozwiązuje trudne skąd-inąd zagadki leżące w koncesyach przez pojedyncze uczynionych rządy. Koncesye te nie były uczynione przez jedno państwo dla drugiego — były poniesione dla społeczeństwa — przeciw rewolucyi.

Nie dziwimy się też wcale, że solidarność rządów, tak wielkich i w tak krótkim czasie dokonała czynów, że zamierzywszy pognębienie rewolucyi, do tak ogromnych doszła rezultatów.— W tych właśnie osiągniętych rezultatach, spodziewamy się widzieć koniec owego stanu prowizorycznego, ciążącego na całym niemal kontynencie. Pojmujemy, iż potrzeba pewnéj ogólnéj harmonii zasad na zewnątrz, aby wewnątrz kraju organicznie działać można: że potrzeba wszędzie spokojności i porządku, a zatem poskromienia swawoli, aby w kraju rozsądną i praktyczną wolność zaprowadzić się dało; że potrzeba wyniszczyć zarażone żywioły, aby zdrowym nadać ruch i życie, słowem, że trzeba położyć koniec anarchii wszędzie, aby organizacyą rozpocząć u siebie.

Ustało niebezpieczeństwo, a przynajmniéj przestało już wszędzie w Europie zagrażać. Jak wielką rolę w pomienionych wyżéj prawie wszystkich wypadkach, jak czynny w otrzymanych rezultatach udział brała Austrya, powtarzać nie będziemy. Dowodziły tego najlepiéj noty gabinetu wiedeńskiego, jedne tak energiczne, drugie tak umiarkowane, a zawsze silne powagą, *) które w swoim podawaliśmy czasie. Niech nam wolno będzie wyrazić nadzieję, że jak w dziele przytłumienia ducha rewolucyjnego w Europie, widzieliśmy wszędzie jéj przeważną inicyatywę, tak również przodkować zechce w drugiéj części zadania solidarności rządów kontynentalnych.

Trzy miesiące temu oskarżała nas *Nowo-pruska Gazeta* (Kreuzzeitung), że przemawiamy rewolucyjnie. Odpowiedzieliśmy na jéj zarzuty w N. 218 pisma naszego z r. p. Teraz znów dowiadujemy się z niéj, że dziennik nasz redagowany jest w duchu „stronnictwa tak zwanego arystokratycznego.“

W numerze z dnia 1 stycznia, podaje taż *Gazeta* wiadomość wyjętą podobno z innego dziennika, w następującéj osnowie:

Goniec Polski, który po powtórnem zamknięciu drukarni Stefańskiego, odbijanym był w drukarni Pawickiego i Gubego, przestał, jak wiadomo, na nowo wychodzić, a to w skutku policyjnego zakazu. Słyszeliśmy, że zamierzają nowy otworzyć dziennik w duchu przeciwnym *Gońcowi*, tojest: którvby był organem tak nazwanego stronnictwa arystokratycznego, *a zatém* gazeta ta w tymże samym duchu byłaby redagowaną, co wychodzący w Krakowie *Czas*. Za przyszłego redaktora tego pisma, poczytują dotychczasowego redaktora *Przeglądu Poznańskiego* pana Kozmiana, zięcia znanego z rewolucyi 1830 r. jenerała Chłapowskiego.

Co do zdania o *Czasie* w tym ustępie wyrażonego, odsyłamy *Nowo-pruską Gazetę*, do artykułu wstępnego z dnia 1 stycznia pisma naszego, a zatém do numeru jednoczesnego z tym, w którym zdanie powyższe wyczytaliśmy. Pozwolimy sobie kilka krótkich z niego tu powtórzyć okresów.

„....Przekonani jesteśmy, iż twarde lat ostatnich
„próby sprostowały wiele fałszywych wyobrażeń:
„przekonani jesteśmy, iż życie rodzinne o tyle zyskało, o ile straciła próżność, na którą dzisiaj nie
„starczy nam wątku..... Owego pierworodnego grzechu zawiści, który w śmiesznym niemniéj, jak kary-godnym antagonizmie dzielił na arystokratów i
„demokratów, postępowych i wstecznych, prawdę
„mówiąc, powodem była nierozsądna duma.... Aleć
„szczęściem, podobne chorobliwe usposobienie umy-
„słów mamy za dawne już dzieje....“

Otóż co pisaliśmy dni kilka temu.

Nie potrzebujemy innych dowodzeń. Zestawienie to, spodziewamy się za odpowiedź wystarczy.

Powinno ono przekonać *Nowo-pruską Gazetę* lub szanowną jéj koleżankę, z któréj wiadomość tę czerpała, jeżeli przekonanemi być chcą, że nie piszemy w duchu żadnego stronnictwa, ale w duchu, w jakim dobro kraju, tak jak my je pojmujemy, pisać nakazuje, a prawa i możność pisać dozwalają.

Czytelnicy w korespondencyi Paryzkiéj, umieszczonéj poniżéj, wyczytają zapewne z przykrością, pożegnanie jednego z korespondentów naszych. Oddając niniejszem sprawiedliwość szanownemu kollaboratorowi, i dziękując mu za gorliwość i pracę, a razem wynurzając żal za poglądem zdrowym i talentem, którego tyle dał nam dowodów, a których nas wystąpieniem swym pozbawia, winniśmy uprzedzić publiczność, że przedsiewzięte zostały przez nas kroki, aby stósownie do ogłoszenia w ostatnim zeszłorocznym numerze, rubryka Korespondencyi, nie została w zakresie swem ścieśniona. Korespondencya przeto z Paryża, w dzienniku przerwaną nie będzie.

Korrespondencya Czasu.

Wiedeń 3 stycznia.

ῶ Dzienniki milczą o nowych rozporządzeniach. Jedna *Pressa* wykłada treść takowych i oświadcza, że się odtąd zaczyna nowa era dla Austryi. Wnosić z tego oświadczenia należy, że do zakreślonéj statutem cesarskim organizacyi, rząd natychmiast przystąpi. Urządzenie gmin, administracyi, sądownictwa, policyi, druku i zapowiedzianych §. 35 statutu, komissyj doradczych (Ausschüsse), oto jest zakres do tego coraz więcéj naglącego działania. Jeżeli się niemylę, wiele rzeczy już jest w robocie; niektóre prawie ukończone. Galicya zdaje się, że otrzyma to do czego wzdychała pod względem podziału kraju i instytucyj wewnętrznych. Mówią o sprowadzeniu niektórych ministeryów do dawnéj organizacyi, i o zmniejszeniu liczby urzędników tak tu jak i po prowincyach.

Wiedeń 4 stycznia.

ῶ Niezmordowana trzy-letnia praca i wytrwałość ministrów ks. Schwarzenberg i Bach, znalazły w téj chwili nowe słuszne i wysokie wynagrodzenie. Pierwszy z nich mianowany został kawalerem wielkiego krzyża św. Szczepana, drugi kawalerem wielkiego krzyża św. Leopolda i tajnym radzcą J. C. Mości. Jest to stanowcza odpowiedź tym, którzy niedawno jeszcze o zmianie tych ministrów mówili. Po dekretach 31go z. m., pewność stałości ministeryum Schwarzenberg-Bach, niepodlega nadal żadnéj wątpliwości. Pisałem wam od dawna w tym duchu i jestem teraz więcéj niż kiedykolwiek tego przekonania.

Kongres celny otwiera swe prace jutro. Prawie wszyscy członkowie są już na miejscu.

Powiadają, że rząd jest w układach z bankiem, o zastąpienie papierów skarbowych papierami bankowemi.

Wiedeń 5 stycznia.

ῶ Między pierwszemi reformami w ministeryum sprawiedliwości, ma być, jak powiadają, zniesienie bióra przeznaczonego do tłómaczeń praw na rozmaite prowincyonalne języki. Instytucya ta złożyła od dwóch lat foliały druków, i kosztowała rząd ogromne summy. Na przyszłość mają, jak dawniéj, dzienniki urzędowe prowincyonalne, dawać wygotowane w gubernialnych rządach tłómaczenia praw.

Piérwszy bal dany wczoraj przez księcia-ministra Schwarzenberga, był bardzo świetny. Cesarz i cała dostojna rodzina zaszczycili go swą obecnością. Tańczono do 2éj z północy. Cesarz rozmawiał długo z baronem

---

*) Przy téj okoliczności wypada nam oświadczyć, iż podana przez nas nota p. Hülsemana pełnomocnika austryackiego przy Stanach Zjednoczonych, do p. Webstera sekretarza Stanów Zjednoczonych, którą podaliśmy w Nrze 293 *Czasu*, okazała się być podrobioną. Prawdziwa nota p. Hülsemana, jako i odpowiedź p. Webstera, leżą przed nami. Niepodajemy je jako niemające bezpośredniego interesu. Nota p. Hülsemana pełna siły, powagi i godności, zawiera oświadczenie, iż rząd pozostaje przy sposobie widzenia jaki dawniéj wyraził, ale uważa dalszą dyskusyą co do zasad za niepraktyczną, a chcąc zachować nadal przyjazne stosunki ze Stanami Zjednoczonemi, zgadza się na zasady neutralności wyrażone w ostatnim poselstwie (Message) prezydenta Filimore, byle tylko ściśle nadal były zachowane.

Meyendorff, posłem rossyjskim. Między damemi celowały strojem: księżna Clary i panie Fonton i Löwenthal. Orkiestrą kierował pan Strauss.

Mówią, że i baron Kübeck został ozdobiony wielką wstęgą św. Szczepana.

Drezno 2 stycznia.

Podług listów nadeszłych tu z Pragi, hrabia Chambord zamiast jak pisały wiedeńskie gazety, powrócić do Frohsdorf, zabawi jeszcze przez miesiąc styczeń w Pradze; na tak długo bowiem najął 21 pokojów, w jednym z tamtejszych hotelów. Sprowadzono nawet jego domowy ołtarz do hotelu, bo będzie słuchiwał mszy w domu. Widać że pretendent nie wierzy jeszcze ustaleniu rzeczy we Francyi i chce przynajmniéj przez miesiąc, z bliższego stanowiska, przypatrywać się wypadkom.

Rząd tutejszy sprawuje od niejakiego czasu, w rzeszy niemieckiéj missyą pojednawczą; ile razy ujrzy jakie rozdrażnienie między prassą pruską a austryacką, zaraz stara się przez swoje organa, zmniejszać ważność wypadku i uspakajać zatrwożone umysły; że zaś gorętsze attaki wychodzą pospolicie z Prus, zbija złowieszcze ich przepowiednie. Dziennik tutejszy ministeryalny, zapewne z natchnienia rządu, podjął wczoraj kwestyą mniemanéj niezgody państw niemieckich na łonie Bundestagu z powodu publikacyi jego obrad. Zaręcza on, że zgoda państw niemieckich na zbyt mocnych spoczywa zasadach, żeby nie miała przebyć z tryumfem dzisiejszą walkę sprzecznych interesów, z jakim przebyła niedawno daleko ważniejsze zatargi. Dziwi go tylko, że dzienniki uważane powszechnie za organa urzędowe, jak np. *Gazeta Pruska*, naśladując zgubną taktykę dzienników oppozycyjnych, wyrażają się w sposób tak nieprzyjazny i ubliżający, względem sprzymierzonych rządów. Jakiem prawem, *Gazeta Pruska*, śmie nazywać *karą*, radykalne reformy jakie zaprowadza Austrya w organizacyi swego państwa? czyż polityczne i administracyjne zjednoczenie Księstwa Poznańskiego z monarchią pruską, uważa także za *karę?* A co do zawikłań finansowych, czyż to organowi rządowemu pruskiemu przystoi, posądzać Austryą o zamysł pozbycia się swoich papierowych pieniędzy, kosztem innych krajów? Rozbiera daléj inne zarzuty i twierdzi, że przypuszczenie jakoby Austrya chciała opierać przyszłe układy handlowe w Wiedniu, na zasadzie *ograniczeń* i zmierzać do zniweczenia Zollvereinu, jest czczym wymysłem, kiedy Austrya poddaje pod dyskussyą taryfę nieskończenie zmniejszoną, i kiedy żadne z państw poczytywanych pospolicie za sprzymierzeńców Austryi (np. Saksonia) Zollvereinu niewypowiedziało. Kończy uwagą, że podobna polemika pruskiego urzędowego dziennika, niezgadza się z oficyalném oświadczeniem, jakie uczynił rząd pruski odpowiadając na zaprosiny do Wiednia, a które niepozostawia nic do życzenia, ani pod względem przyzwoitości form, ani pod względem szczeréj chęci zgodnego załatwienia rzeczy.

Na ostatniem posiedzeniu frankfurtskiego sejmu, zastanawiano się nad ostateczném przeznaczeniem niemieckiéj floty; posłowie państw związkowych, składali instrukcye co do proponowanéj półrocznéj składki na jéj témczasowe utrzymanie. Coby uchwalono niewiadomo. Uważają tam za ważny fenomen, że cała prawie pruska prasa, porzuciwszy oddawna ideę politycznéj unii, odświeża je teraz na polu handlowém, opierając oppozycyą Prus przeciwko projektom handlowym austryackim, na motywach zupełnie politycznéj natury.

Z królestwa Wirtemberskiego donoszą, że już magistratury sądowe przysłały swe opinie, co do przywrócenia kary śmierci i kary cielesnéj w kryminalnym kodeksie. Sejm niechciał rozbierać téj materyi, za nim się nieporadzi ludzi fachowych. Co do kary śmierci, połowa sądów była za jéj przywróceniem, połowa za jéj zniesieniem. Najwyższy trybunał oświadczył się za pierwszemi, ale z pewnemi bardzo ważnemi ograniczeniami. Co do kary cielesnéj, za jéj przywróceniem jeden tylko był głos, wszyscy uznali że przy rosnącem zdziczeniu winowajców, jest niezbędną: ale tylko względem ludzi pewnéj kategoryi i skazanych na utratę praw obywatelskich. W żadnym razie wymierzać jéj niemoże sędzia pojedynczy, ale jedynie sąd kolegialny.

Z dniem 5 stycznia, rozpocznie tu swoje czynności nowo założone towarzystwo, mające na celu żywienie ubogich za tanie pieniądze. W urządzonéj na to kuchni publicznéj, każdy ubogi będzie mógł dostać codziennie, między godziną 11 a 1 za 12 fenigów (około 7 groszy polskich) porcyą obiadu złożonego z pożywnéj zupy, mięsa, krup itp. W każdą niedzielę miejscowy *Anzeiger* będzie ogłaszał jadłospis na wszystkie dni tygodnia. Jest to także instytucya godna naśladowania. Piękniejby było karmić ubogich darmo, ale kto wie czy sprzedaż za tak małe pieniądze, niema trwalszéj przyszłości i niewpływa więcéj na moralność, zapobiegając próżniactwu i pasożytnym instynktom.

Od kilku dni wszczęła się tu polemika w przedmiocie masoneryi. Wywołał ją niewiedzieć zkąd, dziennik ultra-konserwatorski i protestancki, wykazując potrzebę skasowania tego jeszcze jednego rewolucyjnego zabytku. Rzecz dziwna, że jednocześnie odezwał się z tąż samą myślą we Francyi i *Univers* katolicki. Zdawałoby się że obadwa organa podały sobie rękę; tak przecież nie jest. Cokolwiekbądź, jestto wzruszanie popiołów instytucyi zapomnianéj i niezmiernie małego dziś wpływu.

Paryż 31 grudnia.

Wszyscy tutaj pytają się: jak się mogło stać, że głosowanie na plebiscyt dało rządowi *pół-osma miliona* głosów, i że tylko około 700,000 znalazło się głosów przeciwnych. Jedni niedowierzają rzetelności obrachowania głosów; inni wierzą jej zupełnie, znając, co może we Francyi szerzony strach, wpływ rządu, namowy duchowieństwa, lekkość charakteru mieszkańców i podnoszenie się giełdy. — Prowincye, nieświadome co się działo w Paryżu, głosowały *tak*, w przekonaniu, że d. 4go bili się socyaliści, i że na wszystkich barykadach sztandar czerwony powiewał. Cokolwiek się stało, wypadki grudniowe pozostaną w historyi niepośledniem zjawiskiem, pokazującém, że można zdobyć naród wielki, zbrojny i oświecony, własnemi jego siłami i to małym kosztem, albowiem dowiedzionem jest, że nieliczące rannych, armia bijąc się przeciw powstańcom całéj Francyi, straciła tylko 33 żołnierzy, 13tu w Paryżu, a 20tu na prowincyi. W Paryżu gdzie bez dowcipu się nie obejdzie, stronnicy rządowi żartują sobie, mówiąc, iż L. Napoleon dał Francyi, na noworoczny dar, *une garniture de cheminée: le soufflet à M. Thiers, le balai à l'assemblée, la pelle au peuple et les pincettes à la Police.*

Niechęć przeciw temu co się stało, jest wielka po salonach i w całéj inteligencyjnéj Francyi, ale podnoszenie się giełdy i majątków niechęć uspakaja. W Havre, Izba handlowa została rozwiązana dla tego, że protestowała przeciw *coup d'Etat.* W Algeryi wojsko i gwardya narodowa trzymały razem i nietaiły wyraźnéj opozycyi; musiano gwardyą narodową rozbroić. We Francyi opozycya jest ostrożniejszą, bo aresztowania idą nieprzestannym ciągiem, i codzień kilkadziesiąt osób jest wywożonych do kazamat Ivry i Bicêtre. Tylko armia, fanatyzowana w koszarach, jest zadowolniona. Przechodząc parę dni temu przez bulwary, usłyszałem za sobą głos: *je voudrais bien donner encore une frottée à ce peuple francais, peuple des braves* (słowa śpiewu *Parisienne);* obróciłem się i spostrzegłem dwóch żołnierzy. Po ulicach Paryża są przylepione afisze jenerała Eynard, zakazujące dawać schronienie powstańcom departamentu Allier, którzy nie zostali schwyceni. Afisze te dają opis każdego powstańca i ich pozycyą, z którego się pokazuje, że powstańcy składali się w głównéj części z właścicieli, notaryuszów i ludzi mniéj-więcéj poważnych.

Jutro, w dzień nowego roku, odbędzie się w Notre-Dame uroczyste *Te Deum.* Dziś L. Napoleon będzie przyjmował powinszowania w pałacu Elizejskim, jutro w Tuileriach, w których zapewnie pozostanie. Mówią, że w konstytucyi postanowi, iż naczelnik Rzeczypospolitéj będzie nosił tytuł *Cesarza.* Mówią także, że z żandarmeryi ruchoméj i ciężkiéj jazdy, utworzy gwardyą cesarską.

Rząd zaprowadza reformy administracyjne, ale te reformy upraszczają tylko administracyą centralną, wcale jej nie osłabiając. Interesa, które dawniéj rozstrzygała władza prawodawcza albo rząd, dziś rozstrzygać je będą prefekci. Powiększy to tylko samowładność prefektów, a osłabi do reszty wpływ rad departamentowych i municypalnych. Ci co za Ludwika-Filipa i Rzeczypospolitéj przemawiali przeciw administracyi centralnéj, mieli wcale inne wyobrażenie o dobréj administracyi, o administracyi rozumie się narodowéj, dającéj podstawę wolności a rękojmię zasadom konserwatorskim, jak się to dzieje w Anglii, Belgii, Holandyi, Szwajcaryi itd. Wyjąwszy administracyi, rząd dzisiejszy ma naśladować w wielu względach Anglią, ma znieść powoli gwardyą narodową i zamienić armią, za pomocą płacenia do skarbu opłaty za zastępstwo, na ciało złożone z żołnierzy starych, dla których służba nie będzie już obowiązkiem obywatelskim, lecz profesyą. Ostatnie reformy miałyby za sobą w Anglii wielką racyą, ale we Francyi, przy administracyi centralnéj i zasadach konstytucyi, która się gotuje, staną się podstawą nie rządu wojskowego, lecz despotycznego, w całém znaczeniu tego wyrazu. We Francyi nie wielu spostrzega jeszcze takie następstwa, salony uważają dzisiejszy stan rzeczy za tymczasowy, i tylko za środek oczyszczenia Francyi z czerwonych, ale Granier de Cassagnac ostrzega w dzisiejszym *Constitutionnelu*, że salony się mylą, że dzisiejszy stan rzeczy jest stanowczym, że rząd reorganizując Francyą i zostawiając sobie prawo samowładnego wywożenia niechętnych do Kajenny, niczego nie będzie się obawiał, i że będzie mógł, jak Napoleon, przechadzać się potém spokojnie z założonemi rękami. Tego razu Granier de Cassagnac ma wielką racyą.

Dzienniki są ciągle pod cenzurą. Belgijskie, szwajcarskie i włoskie nieprzychodzą. *L'Univers* robi ciągle apologią dzisiejszego stanu rzeczy. Thiers ma ogłosić w Bruksélli: *Vingt jours de l'histoire contemporaine*, w któréj opisać ma okoliczności poprzedzające szczegóły *coup d'Etat.* Strażnicy celni na granicy rewidują podróżnych i odbierają pisma, które wyszły za granicą. Belgia może odegrać pod cesarstwem téż samą rolę schronienia dla wolnéj myśli i prawdy, co za czasów Ludwika XIV. Leon Faucher niewychodzi od siebie i niewiduje nikogo. Spodziewają się wielkich przemian administracyjnych: Carlier ma być ministrem policyi, Arrighie de Padoue prefektem Sekwany, de Maupas prefektem Seine et Oise. Berger będzie mianowany prostym senatorem. Mówią, że ostatni jest w złym stanie majątkowym i że dla tego Thiersa opuścił. Dnia 10 stycznia dany będzie wielki bal w Hôtel de Ville; potém da kika balów L. Napoleon w Tuileriach; Paryż będzie znowu tańczył jak tańczył od obioru L. Napoleona. Renta trzyma się wysoko, a akcye dróg żelaznych coraz się podwyższają. Każdy rad, że odzyskuje poniesione straty i dla tego siedzi cicho. Bulwary są założone straganami z noworocznemi darami. Mamy od kilku dni mróz, przy pięknem słońcu.

Stosunki Francyi z Anglią ciągle zajmują. Lord Granville dał też same zapewnienia hr. Walewskiemu o przyjaznym usposobieniu Anglii, co lord Palmerston, ale zmiana ministeryalna wyszła z obawy Anglii. Anglia, oddalając lorda Palmerstona, chciała się zbliżyć do mocarstw północnych, aby odosobnić Francyą (isoler), i pozbawić ją, w razie danym, kontynentalnych aliansów. Tego zdania jest *Journal des Débats*, który wczoraj ogłosił poraz pierwszy rozumowany artykuł.

Sprzedaż na korzyść biednych Polaków, dzięki pieczołowitym staraniom księżny Czartoryskiéj, idzie pomyślnie: Co dzień sprzedaż przynosi około 4000 fr.

Według umowy z szanowną redakcyą, z tym listem przestaję brać udział w korespondencyi *Czasu* i podzielać pracę mych kolegów z Paryża. Niech mi z tego powodu będzie wolno dodać parę słów rachunku sumienia. Trzymając się położonéj przezemnie zasady, że korespondent *nie ma opinii*, starałem się opisywać rzeczy we Francyi jak były istotnie. W tym celu spoglądałem na wypadki raczéj ogółowo niż szczegółowo; w tym celu starałem się dać poznać usposobienie różnych klas społeczeństwa, szczególniéj duchowieństwa i armii. Nie przewidziałem w szczegółach *coup d'Etat*, bom niesądził, aby Francya mogła powrócić do konstytucyi cesarskiéj i aby kto śmiał jéj taką konstytucyą narzucić. Żeby to przewidzieć, trzeba było być prorokiem. O ile to jednak było podobna, o wypadku ostrzegłem. Dnia 22 listopada powiedziałem: „*Coup d'Etat* może nienastąpić, ale wszystko jest już do niego przygotowane. Wojsko i policya ma za naczelników ludzi wylanych dla pałacu Elizejskiego. L. Napoleon robi ciągle przeglądy wojska, i tym sposobem do siebie je przyciąga itd.“ Dnia 1go grudnia, to jest, w wilią wypadków dodałem: „W Paryżu jest obawa, bo dwóch stron walczących nie można w równowadze utrzymać. Jestto stanowisko zwyczajne przed każdą rewolucyą i każdym *coup d'Etat.* Dotąd walka toczy się w małém kółku i niepodobna zamiarów jego przeniknąć; naród patrzy tylko i słucha, ale każdy czuje, że tak długo pozostać nie może. Tchórze przekładaliby cesarstwo nad Rzeczpospolitą, ale republikanie, młodzież i massa napół-oświecona a elegancka radaby się pozbyć L. Napoleona i Burgrafów monarchicznych, jako nieodpowiadających potrzebie epoki. Położenie narodu jest mało republikanckie, a jednakże Rzeczpospolita jest pożądaną przez massy. Ostrożności wojskowe są wielkie. Bataliony żandarmeryi ruchoméj i pułki ciężkiéj jazdy są rozlokowane w koszarach przyległych pałacowi Elizejskiemu. Pułkownik Forey, zięć Bugeauda a wylany dla L. Napoleona, stoi z pułkiem ułanów w koszarach wybrzeża d'Orsay. W Izbie, w Jockey klub ogólne rozmowy ustały, a zastąpiły je szemrania do ucha. Jest coś głuchego w atmosferze politycznéj jak przed 18 brumaire.“

Przegląd Polityczny.

Korespondencya austryacka rozpoczęła szereg artykułów o nowych patentach cesarskich, wyjaśniających zdanie rządu w nadaniu organicznych dla państwa zasad i artykuły te podawać będziem koleją.

W dniu 4 b. m. o 12téj w południe zagajone zostały konferencye handlowo polityczne przez prezesa rady ministrów księcia Szwarcenberga, który w mowie swéj wyraził, iż zamiary rządu w niczém nie są przeciwne dotychczasowym związkom handlowym, a tém samém i związkowi celnemu. Propozycye austryackie zajmą się projektami frankfurtskim i drezdeńskim, daléj projektem umowy handlowéj między związkami celnemi niemieckiemi i Austryą, służącymi za przejście do zjednoczenia, a w końcu porozumienia się co do jednostajnych urządzeń celnych. Poseł bawarski odpowiedział, dziękując rządom za podjęte prace.

Minister wojny pruski Stockhausen podał się w saméj rzeczy do dymisyi i takową otrzymał; tymczasowo tekę zawakowaną objął jenerał Wangenheim.

Układy nad postawieniem głównych zasad do powszechnego niemieckiego prawa drukowego w Frankfurcie, spełzły na niczém.

Mówią, że Brunszwik i Hanower pragną porozumienia się z Austryą pod względem układów celnych, bez naruszenia wszakże układów z Prusami. Książę Brunszwicki ma pojąć jedną z arcyksiężniczek austryackich.

Sejm Oldenburgski odroczony po dzień 23 lutego.

— Niemamy dzisiaj późniejszych wiadomości z Francyi nad te, które w ostatnim numerze dziennika naszego umieściliśmy. Podajemy w właściwéj rubryce opis uroczystości noworocznéj, która odbyła się według ogłoszonego kilkoma dniami pierwéj programatu. W odpo-

wiedzi prezydenta na mowę winszującą wiceprezesa komisyi doradczéj p. Baroche, najwięcéj zwrócił na siebie uwagę ostatni ustęp, gdzie mówi „o rzuceniu podwalin do budowli mogącéj znieść *późniéj* wolność mądrą i dobroczynną.“ Wnoszono z tego wyrażenia, że praktykowany dziś system cenzurowania dzienników, jakkolwiek długo może potrwa, nie będzie przecież za stałą przyjęty zasadę.

Zdaje się, że przyjaźne stosunki z Anglią nieucierpiały bynajmniéj na ustąpieniu z gabinetu lorda Palmerstona, jak się tego zrazu obawiano. Świadczy o tém między innemi ta okoliczność, że p. Sallandrouze, komisarz jeneralny francuski na wystawie londyńskiéj, wróciwszy w tych dniach do Paryża, przywiózł prezydentowi list od nowego ministra spraw zagranicznych W. Brytanii, lorda Granville, pełen najprzychylniejszych dla rządu francuskiego wyrażeń, i zapowiadający utrzymanie nadal przyjacielskich stosunków, jakie w ostatnich czasach łączyły dwa wielkie mocarstwa zachodu. Uważano również, że lord Normamby znajdował się na ostatniéj recepcyi u ministra spraw zagranicznych, p. Turgot, i najprzychylniejsze dla dzisiejszego stanu rzeczy okazywał usposobienie.

Według statystycznego wykazu czynności w Urzędach politycznych po koniec grudnia 1850 r,

Wpłynęło do Urzędów samych politycznych w Galicyi łącznie z Krakowskim obwodem w roku 1850 spraw na piśmie podanych . . .	1,630,410	sztuk.
Na te podania wydano pisemnych rezolucyj	1,527,923	„
A do rozstrzygnienia na rok następny 1851 pozostało	75,487	„
Przytem przeprowadzono w przeciągu tegoż samego roku procesów komisyjnych nakładem czasu . .	152,364	dni,
czyli biorąc 365 dni na jeden rok, spożyciem czasu	$417\,{}^{159}/_{365}$	lat.

Co przy miernéj ilości politycznych urzędników zastąpić jedynie mogła sprężystość działania i czujność nadzoru; bo gdyby jeden sam po 2000 elaboratów mógł w ciągu roku wyrabiać, potrzebaby na to 800 przeszło urzędników biegłych i oswojonych z pracą. (G. L.)

Wiedeń 5 stycz. *Gaz. Celowiecka* donosi, iż na rzecz poszkodowanych ostatnią powodzią w Styryi, przesłano tamecznemu namiestnikostwu od Cesarza Ferdynanda i Cesarzowéj Maryi-Anny 1500 złr. od Cesarzowéj Karoliny-Augusty 1000 złr. od arcy-księcia Ludwika 1000 złr. a od arcy-ks. Rajnera 500 złr.

— W ostatnich dniach grudnia tojest 30 i 31 Rada gminna pragska zajmowała się sprawą wcielenia części miasta żydowskiéj, zwanéj Josephstadt. Już od dawna Rada otrzymała nakaz wygotowania budżetu wspólnego, wszakże, gdy termin składania preliminarza i roku administracyjnego od dnia 1go listopada przeminął, posłano odrębnie oba budżety do potwierdzenia, co wszakże odrzuconem zostało. W mieście ułożono petycyę o niedopuszczenie połączenia się wzmiankowanego licznemi opatrzoną podpisami. Nie podając szczegółowych sprawozdań dzienników pragskich o téj sprawie, donosimy tylko ogólnie, iż po uznaniu posiedzenia za tajemne i usunięciu się słuchaczy, rozbierano uznanie potrzeby zmiany pierwszych 4ch paragrafów statutu gminnego Pragi i uczynienia w tym względzie kroków u N. Pana. Po długich rozprawach za i przeciw, a mianowicie mowie Dra Pinkasa, podanie petycyi do Cesarza uchwaloném zostało tajemnem wotowaniem 29 głosami przeciw 20. Burmistrz, który był przeciwny żądaniu petycyonaryuszów, odmówił przyjęcia delegacyi do Wiednia.

— Redakcya dzienników peszteńskich, otrzymały jak donosi *Pressa* na nowo zakaz donoszenia o Kossucie i emigracyi węgierskiéj.

— Z Wenecyi donoszą pod koniec grudnia, iż 5 tamecznych teatrów ciągle, osobliwie zaś w czasie świąt przepełnione bywają, tak, że miejsc brakuje. Natomiast w Lombardyi mniéj uczęszczają na publiczne zabawy. W upłynionym tygodniu w saméj Wenecyi przyniosła sprzedaż papieru stęplowego i cygar, pół miliona cwancygierów i 6 krajcarówek.

— Minister handlu Baumgardtner objął 2 grudnia czynności ministerstwa skarbu i w biórze swojém przyjmował personale urzędnicze tego departamentu.

— Deputacya giełdowa z Tryestu, przesłała panu ministrowi handlu pismo dziękczynne w języku włoskim za wydanie nowéj taryfy celnéj, w którém mówi, iż takowa „nową zwiastuje erę rozwoju handlu i przemysłu monarchii.“ Pismo to kończy się temi słowy: „Niechaj najuniżeniéj podpisanym wolno będzie życzenia i dziękczynienia swoje przedłożyć waszéj Excelencyi za dzieło, zapowiadające pomyślność handlowi i żegludze Tryestu, a która również nie omieszka przynieść korzyść całéj monarchii i jéj flocie handlowéj.“

— Fzm. bar. Haynau wyzdrowiał zupełnie w Gräfenbergu i spodziewany w tych dniach w stolicy, mówią wszakże, iż tu nie zabawi długo, ale się uda na mieszkanie do Gradecu.

— *Litog. koresp.* utrzymuje, że projekta i podania nadesłane rządowi w przedmiocie założenia banków przemysłowych, wkrótce wzięte będą pod obrady w ministeryum.

— W ministeryum handlu leży już kilka próśb o pomoc rządu w przesłaniu wyrobów na tegoroczną wystawę przemysłową w Nowym-Yorku. Również z Barcelony nadeszło wezwanie o udział w tamtejszéj wystawie, która się w marcu rozpocznie.

— W całem województwie Serbskiém, zaprowadzony już jest język niemiecki w sądach, wszakże dozwoloném zostało stronom dyktowanie do protokołu po Serbsku.

— Mówią, że Cesarz żywo zajął się myślą budowy gmachu nowéj opery i w tym celu przyjmował p. Merelli *impressario* włoskiéj opery i długo z nim rozmawiał; utrzymują nawet, że dekret już podpisany a idzie tylko o wybór stósownego miejsca.

— Paweł Flora Dr med. rodem z Treviso, skazany został przez sąd wojenny wenecki za czynny udział w propagandzie rewolucyjnéj na śmierć przez powieszenie. Marszałek Radecki ułaskawił go wszakże i karę śmierci zamienił na 8 lat więzienia.

— Dyrekcya banku narodowego w Wiedniu ogłasza, iż banknoty 4éj formy na 10, 100 i 1000 złr. mogą być wymieniane tylko po dzień ostatni maja 1852 r. w kasach miast główniejszych (między niemi Lwów, Kraków Czerniowce), po ostatni zaś sierpnia 1852 tylko w kasach bankowych w Wiedniu.

Niemcy.

Berlin 3 stycznia. Wspominaliśmy, iż w ostatnich czasach poważne w Prusiech dzienniki, a nawet urzędowe żwawo występowały przeciw polityce austryackiéj, czy to ze względu na publikacye uchwał Związkowych w *Gaz. poczt. frankfurckiéj*, czy ze względu na kwestyą floty lub obecnie toczących się konferencyj handlowo-politycznych w Wiedniu, czy to wreszcie dotykając wieści o zamiarze rządu austryackiego ustanowienia osobnego pełnomocnika swego przy Związku obok posła prezydyalnego; a każdy taki zarzut kończył się zwróceniem uwagi na dążność supremacyi tego państwa w Niemczech. Ministeryalna nawet *Gazeta Pruska*, napisała niepomniemy już którego dnia mówiąc dość wyraźnie o Austryi: „Nie dziwi nas, że są rządy, które domagają się pewnych praw nie czyniąc zadosyć odpowiednim ich obowiązkom.“ *Nowo-Pruska Gazeta* zaś mówi w dzisiejszym numerze pod wrażeniem téj saméj myśli co następuje: Cały szereg faktów coraz mocniéj potwierdza dostrzeżoną już w sferach dyplomatycznych dążność obecnéj polityki austryackiéj, któréj ostatecznym celem jest przywrócenie panowania nad Niemcami. Wedle licznych i ważnych spostrzeżeń w Wiedniu czynionych, zdaje się jakoby gabinet cesarski téj saméj chciał się trzymać taktyki jakiéj użył za czasów wojny 30 letniéj. Śmiały rzut, ma za jednym razem dźwignąć z upadku i z trudnego wydobyć położenia. Daléj porównywa ten dziennik stósunki ówczesne z dzisiejszemi i obok licznych analogij zwraca uwagę na różnicę czasów a mianowicie obecne stanowisko i siłę Prus; a w końcu mówi, iż mimo tych różnic, dążenie to gabinetu wiedeńskiego jest niezaprzeczone, i stawia za przykład jednozgodność zapatrywania się na wpływ wypadków francuskich przez dziennikarstwo wiedeńskie, saskie i heskie, uznające konieczność przewagi Austryi w Niemczech.

Tymże samym tonem przemawia ten dziennik w kwestyi handlowéj: „Zwykła to w świecie handlowym droga, że jaki zakłopotany kupiec szuka sobie spólnika, który zechce włożyć w bardzo korzystną spekulacyę kilka tysięcy talarów dla jéj rozszerzenia, a sam nie potrzebuje być kupcem. Pod napisem: „bardzo korzystny interes“ czytać można w każdem mieście często podobne ogłoszenia, a komu się chciało czytywać memoryały austryackie o projektach cłowych, spotkał się również w ostatnich latach z podobną literaturą. Nigdy przedtém świat tyle nie słyszał o niezmiernie korzystnych handlowych i przemysłowych stósunkach Austryi; nigdy tyle o nieznanych krajach na wschodzie, których bogactwa są pod kluczem Austryi; nigdy wody Dunaju tyle cenionemi nie były, który z małym wyjątkiem ujścia w Sulimie wolny jest dla żeglugi austryackiéj; nigdy żadna pierś tak się dla wielkości Niemiec nie wznosiła, jak zatoka morza adryatyckiego!“ Otóż wezwanie Niemiec do połączenia się celnego z Austryą porównywa ten dziennik z owém ogłoszeniem żądającém spólnika. Otóż to jest pytanie traktowane obecnie w Wiedniu mówi w końcu *Gaz. Krzyżowa.*

— Z powodu podniesienia opłaty pocztowéj na dzienniki w Wirtembergu, niektóre z nich a mianowicie zamożny *Szwabski Merkury* własne zakłada po całym kraju expedycye.

— Projekt do budżetu badeńskiego na lata 1852 i 1853 okazuje znaczniejsze aniżeli w dawnych latach wydatki a mniejsze dochody.

— Francuski poseł w Kasselu p. Karol Assailly, otrzymał na własne żądanie dymissyę, a na jego miejsce przybywa książę Guiche-Grammont.

— Dziennik moguncki *Mainzer Abend-Post* zamknięty został z rozkazu ministra, a redaktorowi jego odebrano konsens i wzbroniono nadal wydawania jakiegokolwiek pisma politycznego.

— W Nassau wydano ostatniego grudnia nowe dwa prawa: jedno polecające ścisły nadzór wszelkich stowarzyszeń, drugie wyłączające sądy przysięgłych od sądzenia spraw: zdrady głównéj i zdrady kraju, naruszenia praw i stósunków księstwa do państw innych, obrazy panującego i członków domu książęcego, buntu, naruszenia honoru urzędnika i spraw drukowych z urzędu dochodzonych.

— W Wejmarze odkryto jakąś tajemną korespondencyę z München prowadzoną i znaczną liczbę pism i plakatów rewolucyjnych przeznaczonych do rozrzucenia między wojsko.

— Komenda austryacka w Kiel wydała rozkaz dzienny, w którym jak twierdzą dzienniki hamburgskie oznajmia, iż ktoby żołnierza austryackiego napastował lub go uwieść się starał, podpadnie sądowi wojennemu austryackiemu.

— W Lipsku umknął 29 grudnia skazany na dożywotne więzienie za wypadki w maju fabrykant Schwedler b. deputowany. Żona jego otrzymała pozwolenie pożegnania go, a schodząc po schodach tuż za nim, dostała gwałtownych spazmów, ztąd wszczęło się zamieszanie, straż policyjna zajęła się zemdloną, a więzień umknął i lubo ścigany zdołał umknąć z oczu goniących. Skazany również z tych samych powodów na lat 10 dep. Diakon Dammann, umknął z więzienia Lauterstein.

Francya.

Paryż 1 stycznia. Wczoraj wieczór prezydent Rzpltéj otoczony ministrami i licznym sztabem, przyjmował komisyą doradczą w pałacu elizejskim. P. Baroche wiceprezes komisyi złożył w ręce prezydenta wyciąg z protokołu ostatniego posiedzenia komisyi, obejmujący ostateczny rezultat głosowania na plebiscyt prezydenta w 86ciu departamentach Francyi, w Algeryi, w armii i marynarce, według którego liczba wotów *tak*, wynosi 7,439,216; *nie* 640,737; wotów unieważnionych 36,880. Poczem p. Baroche przemówił w te słowa:

„Panie Prezydencie! Odzywając się do ludu francuskiego w twojéj proklamacyi z d. 2 grudnia rzekłeś: „Niechcę władzy, która pozbawia mnie możności czynienia dobrze a przykuwa mnie do steru, gdy widzę okręt bieżący ku przepaści. Jeżeli macie we mnie zaufanie, podajcie mi środki dopełnienia wielkiéj missyi, którą mam od was.“

Naród na tę lojalną odezwę do jego sumienia i wszechwładztwa odpowiedział niezmierną aklamacyą przez pół-osma miliona głosów.

Tak książe, Francya pokłada w tebie zaufanie! Pokłada zaufanie w twojéj odwadze, w twoim wysokim rozumie, w twojém przywiązaniu do niéj! A świadectwo jakie ci w téj mierze daje, tém jest zaszczytniejszém, że dane jest po trzech latach rządów, których uświęca w ten sposób mądrość i patryotyzm.

Wybrany 10 grudnia 1848 r. pokazałże się godnym mandatu, który mu lud powierzył? Zrozumiałże missyą, którą na siebie przyjął?

O to zapytać trzeba siedmiu milionów głosów, które mandat ten potwierdziły, dodając do niego missyą większą i piękniejszą.

Czyliż kiedy w jakim kraju objawiła się wola narodu uroczyściej, czyliż kiedy rząd jaki uzyskał takie przychylenie, miał rozleglejszą podstawę, źródło prawniejsze i godniejsze uszanowania ludów!

Obejmij książe tę władzę tak ci zaszczytnie ofiarowaną, używaj jéj dla rozwinięcia przez mądre instytucye fundamentalnych zasad, które lud sam uświęcił swojemi wotami. Przywróć we Francyi zasadę władzy tak zachwianą od lat 60ciu naszemi ciągłemi ruchami. Zwalczaj bezustannie owe anarchiczne namiętności, które wstrząsają społeczeństwo aż do jego podwalin.

Nie same tylko haniebne teorye masz książe do zwalczenia; objawiły one się jako fakta w szkaradnych zamachach. Niech Francya będzie nakoniec uwolnioną od tych ludzi zawsze gotowych do morderstwa i grabieży, od tych ludzi, którzy w 19tym wieku przerażają cywilizacyą i budząc najsmutniejsze wspomnienia zdają się chcieć nas przenieść w pięciowiekową przeszłość.

Książę, 2go grudnia przyjałeś za godło *Francyą odrodzoną przez rewolucyą 1789 i zorganizowaną przez Cesarza*, tojest wolność mądrą i dobrze uregulowaną, władzę silną i szanowaną przez wszystkich. Niech twoja mądrość i twój patryotyzm urzeczywistnią myśl tę szlachetną. Przywróć temu krajowi tak zamożnemu, tak pełnemu życia i przyszłości, największe ze wszystkich dobra: porządek, trwałość stosunków i zaufanie. Przytłumiaj z energią ducha bezrządu i buntu.

W ten sposób zbawisz Francyą, zbawisz całą Europę od wielkiego niebezpieczeństwa i dodasz do chwały swojego imienia nową i nieprzeżytą chwałę. (Oznaki zadowolnienia).

Ludwik Napoleon odpowiedział w te słowa:

„Panowie! Francya odpowiedziała na lojalną odezwę moją. Zrozumiała, że jeźli wyszedłem z legalności to dla tego, aby wrócić do prawa. Przeszło 7 milionów głosów rozgrzeszyło mnie usprawiedliwiając czyn, którego jedynym celem było oszczędzić Francyi i Europie może lata całe klęsk i niespokojności.

Dziękuję wam za urzędowe sprawdzenie, jak dalece ta manifestacya była narodową i zgodną. Jeźli się cieszę z téj wielkiéj adhezyi, pochodzi to nietyle z dumy ile ztąd, że ona mi daje siłę przemawiania i postępowania tak, jak przystoi naczelnikowi wielkiego narodu jakim jest nasz.

Pojmuję całą wielkość mojéj nowéj missyi i nie taję sobie bynajmniéj wielkich jéj trudności. Ale z sercem uczciwem, z pomocą wszystkich ludzi dobrze myślących, którzy tak jak wy oświecać mnie będą swojém światłem i wspierać patryotyzmem, z wypróbowanem poświęceniem naszéj dzielnéj armii, z tą nakoniec protekcyą o którą jutro uroczyście prosić będę Nieba, spodziewam się że się stanę godnym zaufania, które lud we mnie pokładać nie przestaje. (Oznaki żywego zadowolnienia).

Spodziewam się zabezpieczyć losy Francyi, zaprowadzając instytucye odpowiadające zarówno instynktom demokratycznym narodu jak i powszechnie uczuwanéj potrzebie władzy silnéj i szanowanéj. Jakoż, czynić zadość wymaganiom chwili, stwarzając system przywracający władzę bez obrazy równości, bez zamknięcia drogi ulepszeniom, jest to rzucić prawdziwe podwaliny jedynéj budowli, mogącéj znieść późniéj wolność mądrą i dobroczynną.“

Okrzyki niech żyje Napoleon, niech żyje prezydent, powitały tę mowę.

W pół godziny późniéj ciało dyplomatyczne pod przewodnictwem nuncyusza papiezkiego złożyło życzenia swoje prezydentowi, ale mów żadnych niebyło.

Następnie prezydent przyjmował arcybiskupa paryskiego na czele duchowieństwa i w krótkich słowach podziękował za złożone sobie życzenia.

Dzisiaj o godzinie 12 w południe odbyło się stósownie do programatu uroczyste nabożeństwo dziękczynne w katedrze Nôtre-Dame. Wzdłuż drogi od pałacu Elizejskiego przez *Champs Elysés* i *Quais* aż do drzwi kościoła, rozstawione było wojsko wszelkiéj broni, po większéj części konnica. O godzinie $11\frac{1}{2}$ prezydent w towarzystwie ministra wojny jen. de Saint-Arnaud wyjechał parokonnym powozem pod silną eskortą z pałacu, i przybywszy do katedry przyjmowany był u wejścia przez arcybiskupa otoczonego duchowieństwem i odprowadzony processyonalnie do przygotowanego dlań miejsca na estradzie. Po prawéj stronie prezydenta zasiedli członkowie ciała dyplomatycznego i naczelnicy władz administracyjnych i sądowych; po lewéj ministrowie, komissya doradcza, prefekci departamentowi i władze uniwersyteckie. Nieco w tyle za prezydentem zasiedli marszałkowie a obok nich adjutanci i oficerowie przyboczni prezydenta. Z obu stron téj środkowéj estrady wznosiły się trybuny dla dam i ciała dyplomatycznego, żon ministrów i wyższych dygnitarzy.

Kościół był wspaniale przybrany, i rzęsisto oświecony. Trzystu śpiewaków i dwustu artystów instrumentalnych, wykonało w ciągu nabożeństwa mszą Lesueura; w końcu odśpiewano *Te Deum*, z ciekawością wyglądano strofy *Domine Salvum fac*, i niezgodne są w tym względzie podania sprawozdawców. Jedni utrzymują, że włożono tylko wyraz *Rempublicam*, drudzy: *rempublicam ac Napoleonem populi electum.*

Po skończonem nabożeństwie prezydent odprowadzony został do drzwi katedry przez arcybiskupa z duchowieństwem, a przy wyjściu powitany okrzykiem „niech żyje Napoleon! niech żyje prezydent! Dały się także słyszeć okrzyki: niech żyje cesarz!“ ale nieliczne. Pomimo gęstéj mgły, tłumy ludu zapełniały wszystkie przyległe ulice i place, a na bulwarach ruch był nadzwyczajny.

Od godziny 2 do 5 wieczór wszystkie z kolei władze i korporacye składały życzenia noworoczne prezydentowi w sali marszałków zamku Tuilleries. Uważano, że L. Napoleon piewszy raz dzisiaj przywdział mundur jenerała dywizyi, dotychczas bowiem występował zawsze w uniformie gwardyi narodowéj. Wieczór wszystkie gmachy rządowe były rzęsisto oświetlone.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków d. 6 stycznia. Z dzisiejszego przedstawienia komedyi p. n. „Pamiętniki Szatana,“ bardzo byliśmy zadowoleni. Znana ta sztuka, do któréj myśl wzięta z Souliégo „Mémoires du diable“ pomyślana dobrze i w zręcznie zestawione dyalogi ułożona, przyjemnie zdoła zapełnić wieczór, mianowicie, gdy główna rola z takim jak dziś oddana talentem. W istocie lubo panu Kalicińskiemu przyznawaliśmy nieposlednie zasoby dramatycznych zdolności, niespodziewaliśmy się wszakże, aby we wszystkich odcieniach trudnéj roli Robina mógł się utrzymać na téj wysokości. Z przyjemnością przeto przychodzi nam uznać, iż wszędzie i zawsze odpowiedział godnie zadaniu swemu, i to zarówno w pierwszym akcie, grając lekkiego młodzieńca, jak w drugim, gdzie niezmiernie obszerne znalazł pole popisania się z zimną na pozór a na efekt obrachowaną rolą i salonową ogładą, jak niemniéj i w trzecim, gdy zapał uczucia oddał w silnych słowąch i wyrazistéj mimice. Że cała publiczność podzielała z nami to o panu Kalicińskim zdanie, dowodem tego wywołanie go zaraz po drugim akcie, dość rzadki u nas objaw zadowolenia, i szczęściem że nie tak nadużywany jak po skończeniu sztuki. Do tryumfu dzisiejszéj reprezentacyi przyczyniła się również gra pana Linkowskiego, ulubieńca sceny naszéj, który tak dziś jak zawsze doskonale wybitne oddaje role, tudzież umiejętny rozdział wszystkich ról i wystudiowanie ich takie, iż dyalogi z należytą szły szybkością, co nie małym jest warunkiem powodzenia sztuki.

— Pierwsza reduta przeznaczona początkowo na zakład zaniedbanych chłopców, a dana właściwie na rzecz ubogich, pod opieką Towarzystwa Dobroczynności zostających, liczniejsza była nieco, aniżeli zwykły bywać pierwsze u nas reduty, wszelako nie dość liczna, aby napełnić sale teatralne. Maski miały wstęp wolny, wszelako nie korzystano z téj wolności jak należało się spodziewać, a pod względem ubiorów nieznaleźliśmy nic, coby na wspomnienie zasługiwało. Rozdawano wprawdzie wiersze obecnym i nieobecnym a spodziewanym, przecież zużyty ten zwyczaj wypracowanego w domu dowcipu, nie zastąpi nigdy żywego słowa, a takiego ani się dopytać u masek na bezpłatnéj reducie.

— Znany nasz malarz historyczny p. Korneli Szlegel, w przejeździe do Lwowa, bawił parę dni w Krakowie. Wraca on teraz, jak wiadomo, ze Wschodu, objechawszy Turcyę i Grecyę. Z téj wycieczki artystycznéj przywozi ciekawe szkice i portrety interesujących osób, spotkanych w swojéj podróży.

— Piszą nam z Jasielskiego pod datą 29go grudnia: Temi czasy we wsi Zdyni, położonéj nad granicą węgierską, a należącéj do państwa Kobylanki, włościanin tamtejszy znalazł w potoku zakopanych 151 sztuk groszów koronnych z czasów Jana Kazimierza r. 1661 i jeden talar. Talara zaniósł księdzu na mszą świętą, na podziękowanie Panu Bogu; resztę chciał spieniężyć żydom, którzy mu tylko po 4 kr. m. k. za sztukę dawali, on żądał po 5 kr. m. k.; żyd niemogąc nabyć po cenie jaką mu ofiarował, doniósł o tém żandarmom, a ci do cyrkułu, cyrkuł nakazał w téj mierze poszukiwania, w skutek czego pamiątki te przeszły w ręce rządu, za które obiecał wynagrodzenie właścicielowi.

— Czytamy w Kuryerze War. z dnia 31go grudnia: JJ. WW. Franciszek hr. Potocki i jego małżonka, przyjmowali świetne zebranie znakomitych gości. JJ. OO. Księstwo IMość Namiestnikostwo, zaszczycili obecnością swoją ten wieczór. Wspaniały apartament Prezesów Heroldyi w pałacu Namiestników Królestwa, otwarty był w całéj obszerności swojéj. Obfite potoki światła, rozwidniały te piękne sale i komnaty, bogato przyozdobione w starożytne sprzęty, kosztowne bronzy, złotolite obicia i arcy-dzieła sztuk pięknych. Obok prac mistrzów szkoły włoskiéj i francuskiéj, widzieć tam można obrazy i naszych malarzy; obok olbrzymich waz z Chin i Japonii, wdzięcznie odbijają liczne drobiazgi i grupy z porcelany Sewrskiéj i Meisseńskiéj; obok nowoczesnych utworów wszelkiego rodzaju, oko archeologa spotka tam nieoceniony zbiór kosztowności, średniowiecznych prac dłuta Celliniego i tysiące szczegółów misternéj roboty z słoniowéj kości, srebra, złota i drogich kamieni zdziałanych. Na tle tych historycznych pamiątek, wśród tylu ciekawych zabytków minionych wieków, wdzięcznie harmonizowały okazałe toalety dam obecnych, w stylu i szczegółach swoich bogate stroje dawnych dworów Francyi przypominające. Wkrótce po zjechaniu się znaczniejszéj liczby zaproszonych, zaczęła się zabawa, ożywiona ciągle rozmowami obecnych, i odznaczająca się zawsze gościnnością dostojnych gospodarza i gospodyni.

— W Hainburgu niedaleko Preszburga popełniono w święta Bożego-Narodzenia morderstwo na ojcu i synu. B. posiada handel w Hainburgu. W drugi dzień świąt handlarz Strasser, wyznania mojżeszowego, przybył do jego domu wozem, z kilkunastoletnim synem, spodziewając się tamże wedle umowy nabyć cwancygerów za 1100 złr. Syn kupca B. sprowadził Strassera do piwnicy, pod pozorem, że cwancygery tam są zakopane, i zabił go siekierą. Gdy chłopcu Strassera zwłoka zdawała się być za długą, zeszedł do piwnicy i tam tegoż samego doznał losu. Obaj zabici zakopani zostali w piwnicy, ale woźnica, który ich przywiózł, niemogąc się ich doczekać i szukając po całém mieście, przyczynił się do odkrycia zabójstwa, albowiem wiadomo mu było, iż Strasser wstąpić ma do B. w jakimś interesie. Ojciec zabójcy dostał apopleksyi, a on sam przyznał się już do wszystkiego.

— Jeden z fabrykantów szkła w Czechach stara się o patent swobody na robienie dachówki szklanéj, która ma być niewiele od glinianéj droższą a znacznie trwalszą.

— Policya Kronstadtu donosi, że przy odwijaniu kłębków nici kupionych dla rosyjskiéj marynarki, żona Piotra Kożucha, kwatermistrza 13go ekwipażu floty, znalazła w trzech kłębkach 70 biletów kredytowych rosyjskich, każdy po 50 rubli. Policya wzywa zatém właściciela owych 3500 rubli sr. o zgłoszenie się.

— W pobliżu Rotherham w Yorkshire, wydarzyło się nieszczęście, dość częste w angielskich kopalniach węgla. Dnia 20go grudnia intendent kopalń zeszedł w głąb wraz z 70 przeszło górnikami. W godzinę po jego spuszczeniu się, nastąpiła gwałtowna w głębi eksplozya. Z otworu wydobył się płomień, wyrzucający nakształt wulkanu kamienie i popiół, a łoskot na trzy godziny drogi w około był słyszany. Dopiero, kiedy po dwóch przeszło godzinach wybuch ustał i wyziewy się rozeszły, można było bez obawy o życie spuścić się do kopalni, i zaraz wydobyto ztamtąd 15 trupów i 24 żywych górników, z których 9 ciężko poranionych. Wieczorem znaleziono 50 ciał zabitych, a między niemi niektóre były już nie do rozpoznania. Mówią, że powodem téj katastrofy, było obsunięcie się ziemi; wszakże wybuch płomienisty każe się domyślać, iż gaz wodorodno-węglisty, który jest częstym powodem eksplozyj po kopalniach angielskich węgla, gdzie się takowy w massie wydobywa, był i tym razem najbliższym powodem nieszczęścia.

— Hirani de Witt, Amerykanin, przywiózł ze sobą z Kalifornii sztukę kwarcu, wielkości pięści, zawierającą w sobie złoto. Kwarc ten spadł przypadkiem na ziemię i rozłupał się, a wewnątrz jego znaleziono gwóźdź żelazny, nieco zardzewiały. Geologiczną tę osobliwość niechaj wytłumaczą badacze przyrodzenia, a naprzód: kiedy ten gwóźdź był zrobiony, jakim sposobem dostał się on w kwarc krystalizujący się i, że kwarc młodszy od gwoździa, który już dowodzi pewnego stanu cywilizacyi w téj części świata jeszcze przed czasem formacyi gór tamecznych.

— Nieraz już psychologowie dowodzili, iż namiętność kradzieży jest wadą wrodzoną, któréj niekiedy ani wychowanie, ani stan nie wykorzenią. Świeżym tego dowodem, jest odbyty w połowie grudnia proces przed sądem kryminalnym Zürichskim. Zamożny obywatel Heusser z Uster, którego majątek liczą na 70,000 złr., miał niepohamowaną do kradzieży skłonność i okradał swoich sąsiadów. Od dawnego czasu ginęły w sąsiedztwie narzędzia drobne gospodarcze, a nikt na bogatego wieśniaka niemiał podejrzenia; wszakże przypadek go zdradził, a gdy w skutku wytoczonego przeciw niemu procesu, odbyto rewizyę, znaleziono jednę stodołę napełnioną całkowicie skradzionemi efektami, a między niemi najwięcéj naczyń gospodarczych. Heusser skazany został na dwa lata więzienia.

— Wedle ostatnich sprawozdań francuskiego ministeryum wojny, Francya posiada obecnie 4,967 dział fortecznych spiżowych, różnego kalibru i 3411 dział żelaznych; daléj 3800 dział polowych spiżowych, 2975 moździerzy zwyczajnych, 4832 oblężniczych; 17,674 lawet itp. W arsenałach znajduje się 6,091,234 kul działowych; 935,360 bomb; 1,600,000 granatów; 480,000 centnarów prochu, 90 milionów ładunków wszelkiego rodzaju itd. Z broni ręcznéj: 2,903,801 karabinów w armii i gwardyi narodowéj, 151,021 fuzyj, 184,336 pistoletów itd.

Wartość tego całego materyału wojennego wynosi około 459 milionów franków.

— Rząd francuski ofiarował przepyszny serwis z porcelany Sewrskiéj hrabiemu Granville, prezesowi komisyi londyńskiéj wystawy, a dzisiejszemu ministrowi spraw zagranicznych W. Brytanii.

— W ciągu roku 1851 wydrukowano we Francyi 7350 dzieł, 485 kompozycyj muzycznych, 1014 rycin, 133 map i planów. Przez ciąg lat dziesięciu od 1842 do 1851 liczba wydanych we Francyi dzieł, wyniosła 64,568; rycin 13,085; kompozycyj muzycznych 3,336; map i planów 1005.

Przyjechali do Krakowa od dnia 5 do 6 stycznia: Marynowski Józef z Łaszyc. Bapst Paweł ze Lwowa. Pach Jerzy ob. z Wiednia. Jasziński Tomasz z Biały. Krasiński Karol z żoną z Wrocławia.

Wyjechali: Zadrazil Karol do Prus. Żebrowski Jan do Warszawy. Getke Karolina do Polski. Römer Werner do Berlina. Richard Desidery do Wrocławia. Lubomirski Jerzy, książę, do Maczek. Jaworski Ludwik do Wielkiedrogi. Domański Jan do Lwowa. Kasprzykiewicz Jan do Wiednia.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 5go stycznia.* Metaliki 5-proc. $96\frac{3}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-procent. $85\frac{1}{8}$. — Metaliki 4-proc. $77\frac{1}{4}$. 4 proc. z 1850 r. $90\frac{1}{2}$. — 3-proc. 58. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$. — Metaliki z ciągn. z 1839 r. za 250, 280. — Augsburg $120\frac{1}{2}$. — Londyn 11 50 kr. — Paryż $141\frac{1}{2}$. — Akcye Bankowe 1270. Akcye kolei żel. półn. Ferdin. 151 Pożyczka z r. 1851 lit. A. $91\frac{5}{8}$. — *B.* 102.

Kurs krakowski z dnia 6 stycznia. Banknoty $88\frac{1}{6}$. — Pruski kurant 106. — Imperyały ros. 34 gr. 20. Ruble srebrne $100\frac{2}{3}$. — Dukaty 20 złp. gr. 6 — Listy zastawne Król. Pols. bez kupon. $99\frac{1}{2}$. — Listy zast. galic. żądają 82. — dają $81\frac{1}{4}$. — Cwanc. stare $106\frac{1}{1}$ nowe $107\frac{1}{6}$.

Kurs lwowski z d. 30 grudnia. Dukat holen. 5 złr. 45 kr. — Dukat ces. 5 złr. 50 kr.. — Półimperyał rosyjskie 10 złr. 6 kr. — Rubel rosyjski 1 złr. $57\frac{1}{2}$ kr. — Talar pruski 1 złr. 50 kr. — Polski kurant i pięciozłot. 1 złr. 57 kr. — Galic. listy zastawne za 100 złr. 81 złr. 35 kr.

Kurs wiedeński z dnia 3go stycznia. — Metaliki 96. — Nowa pożyczka $85\frac{1}{4}$. — Akcye Banku wiedens. 1264. — Akcye Kolei żelazn. $158\frac{1}{8}$. — Agio od złota 26, od srebra $19\frac{1}{2}$.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM, w mierze paryskiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
5	2	27" 4"'. 654	+ 1° 6	1"' 79	zachodni mocny	pogoda z chmurami	wicher i śnieg	+ 2° 0	— 0° 6
„	10	„ 8 498	— 0 6	1 93	„ średni	„			
6	6	„ 9 597	+ 0 2	1 87	„ słaby	„			
„	2	27" 9"'. 448	+ 1° 8	1"' 48	zpłzachodni „	pogoda	koło przy księżycu.	+ 2° 1	— 2° 5
„	10	„ 9 544	— 2 4	1 64	„ „	„			
7	6	„ 8 872	— 4 4	1 29	„ „	„			

W DRUKARNI CZASU.